Nr. 26 Kraków, wtorek 26 stycznia 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon nr 388. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **luty**.

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Groźba rządów paragr. 14.

W ostatnich dniach otrzymują pisma galicyjskie od „własnych“ korespondentów reprodukowane z gazet wiedeńskich wiadomości, wedle których w niedalekiej przyszłości ma nastąpić zamknięcie parlamentu na dłuższy czas, a w międzyczasie rząd załatwi tak zwane konieczności państwowe na podstawie § 14. W szczególności podają te wiadomości sytuacyjne, że zamknięcie parlamentu nastąpi z końcem lutego i potrwa do czerwca; w międzyczasie prowizoryczny gabinet urzędniczy zamieni się w definitywny i na podstawie § 14 zadekretuje kontyngent rekruta, ustawę aneksyjną, traktat handlowy z Serbią i upaństwowienie kilku kolei prywatnych.

Wiadomości te opierają się na beznadziejnej sytuacyi, panującej w parlamencie. Z jednej strony rozbicie się najważniejszej akcyi rządu: ankiety językowej, a z drugiej strony nieustający zalew wniosków nagłych, o treści wcale nie nagłej i bezprzedmiotowej, wywołały w kołach parlamentarnych pesymizm co do możności dalszego utrzymania stosunków w obecnym stanie. Obok tego wielką winę ponosi sam bar. Bienerth, który zamiast przedłożyć swą rzekomo gotową ustawę parlamentowi, dając jemu i opinii publicznej przedmiot poważny do dyskusyi, ciągle zasłania się tajemnicą, a tymczasem posłowie burżuazyjni — tak czescy jak i niemieccy — korzystają z niezoryentowania się opinii dla tem większego zaogniania przeciwieństw, dla utrzymania wyborców w ciągłem naprężeniu choćby co do losu tablic na stacyach kolejowych.

Brak poczucia odpowiedzialności u posłów burżuazyjnych święci prawdziwe orgie. Nie uwzględniają oni, że przed parlamentem stoi cały szereg zadań o pierwszorzędnem znaczeniu politycznem i społecznem, między niemi: ustawa o ubezpieczeniu społecznem, reforma w górnictwie, uregulowanie stosunków prawnych kilku kategoryj służby państwowej, reforma ustawy prasowej i o stowarzyszeniach itd., lecz z całą namiętnością — po większej części sztuczną — wyciągają na jaw małoważne spory językowe i tamują normalny bieg pracy ustawodawczej. Bo nie można przypuszczać, aby np. sprawa wewnętrznego języka urzędowego na poczcie, albo sprawa „bummlu“ praskiego naprawdę były w stanie wywołać w ludności ten stopień roznamiętnienia, jakiemu posłowie w parlamencie dają wyraz; klasy pracujące, tak czeskie jak i niemieckie, nie zapoznając ważności kwestyi językowej, w pierwszym rzędzie myślą o poprawieniu swych stosunków gospodarczych i o wzmocnieniu swych praw politycznych.

A tymczasem rząd gra z ustawą językową w ciuciubabkę, czem idzie na rękę tym sferom poselskim, które mają interes konkurencyjny w wiecznem utrzymaniu niezgody, w niedopuszczeniu do jawnego i jasnego wypowiedzenia się. Gdyby parlament miał przed sobą projekt ustawy językowej, musiałby nim poważnie się zająć; dyskusya, choćby najnamiętniejsza, wywołałaby pod kontrolą publiczną pewne zbliżenie się, pod którego wpływem ustałyby sztuczne wywoływania konfliktów pod najdrobniejszymi pozorami. Zamiast wyciągnąć problem językowy na światło dzienne, rząd wciąż grozi, wciąż maluje widmo niekonstytucyjnego kontynuowania spraw państwowych, wciąż traktuje parlament ludowy jako rzecz, zależną od chwilowego powodzenia lub niepowodzenia przypadkowego szefa gabinetu.

Takie stosunki dłużej istnieć nie powinny. Obowiązkiem rządu, który od chwili swego powołania ciągle żyruje się jako powołany do utworzenia parlamentarnego gabinetu, jest dać parlamentowi sposobność do rozwiązania panującej — niestety! — nad sytuacyą kwestyi językowej, a nie bez próby zrezygnować wogóle z parlamentu i urządzić się wygodnie z § 14. Nie w tym celu przez szereg lat walczono o inny parlament, aby reforma ominęła zupełnie odwieczną metodę austryacką, polegającą na uciekaniu przed trudnościami, na chodzeniu wydeptanemi ścieżkami absolutyzmu.

Parlament ma teraz sposobność okazać swą żywotność wobec dybiącego na jego egzystencyę rządu biurokratów, powinien uchwalić wniosek nagły, postawiony na sobotniem posiedzeniu przez posłów Daszyńskiego, Wityka, Seligera, Soukupa i Pittoniego, wzywający do wyboru komisyi z 52 członków, która miałaby się zająć zgłoszonymi już i wnieść się mającymi wnioskami i przedłożeniami w sprawach narodowościowych i opracowała projekt ustawy, regulującej stosunki narodowościowe, szczególnie zaś zabezpieczającej prawa narodowych mniejszości.

Z chwilą, gdy parlament wniosek ten uchwali, straci rząd możność grożenia § 14, a parlament w poczuciu swej siły rychło da sobie radę z tym lub owym ministrem, który chciałby po zdemokratyzowaniu stosunków parlamentarnych wskrzesić czasy Thunów i Witteków.

Pogróżki Czarnogóry.

Sobotnie telegramy przyniosły treść wojowniczego przemówienia czarnogórskiego ministra spraw zagranicznych Tomanovicza, oraz skierowanej przeciw Austryi rezolucyi skupczyny, zawierającej wprost groźbę wojny — przy pomocy Boga.

O ile groźby te można poważnie traktować, da się skonstatować z następującego zestawienia cyfrowego: Czarnogóra liczy na obszarze 9080 klm.² ¼ miliona mieszkańców; jest to więc mniej więcej jedna trzydziesta druga część mieszkańców Galicyi i ⅛ część jej obszaru. Zestawienie to może więc uspokoić zbytnie obawy przed zrealizowaniem gróźb Czarnogóry, tembardziej, że dr Tomanovicz poczynił rozmaite zastrzeżenia.

Przedewszystkiem groźba wojny jest tylko warunkową; wybuchnie ona wtedy — jak p. minister powiedział — jeżeli konferencya europejska nie odda Bośni i Hercegowiny Serbom, albo przynajmniej nie nada im autonomii pod kontrolą mocarstw. Dr Tomanovicz jest tak skromny, że nie żąda krajów okupowanych tylko dla Czarnogóry; żąda on ich dla „Serbów“, a więc chyba po połowie do rozdziału między królestwo serbskie i Czarnogórę. A co będzie, jeżeli konferencya nie spełni jednego lub drugiego żądania? Wtedy Czarnogóra chwyci za broń i sprowokuje wojnę z Austro-Węgrami.

Z góry można stwierdzić, że ani jedno, ani drugie żądanie nie ma najmniejszych widoków urzeczywistnienia się. Po pogodzeniu się Austryi z Turcyą niema nikogo, ktoby miał ochotę lub był w stanie dyktować jakieś warunki. Jeszcze przed pogodzeniem się z Turcyą oświadczył to Izwolskij, a przed kilku dniami posłowie angielski i francuski dali w Belgradzie niedwuznacznie do zrozumienia, że na pomoc w zrealizowaniu awanturniczych planów liczyć nie mogą. Co było powiedziane Serbii, odnosi się w równej mierze do Czarnogóry, która ze względu na swe mniejsze od serbskich środki, tem mniej może liczyć na poparcie Europy. Zasadą państw kapitalistycznych jest, że kto nie ma sił do wymuszenia jakiegoś żądania, ten nie ma i prawa żądań stawiać; o proporcyi zaś sił między Czarnogórą i Austryą mówią dobitnie przytoczone powyżej cyfry.

Czarnogóra za przykładem Serbii powołuje się na to, że aneksya rozdarła byt narodu serbskiego i zamknęła mu drogę do połączenia się w przyszłości. To jest prawdą; ale któryż właściwie naród w Europie nie jest rozdarty? Są nimi Niemcy, są Włosi, nawet Francuzi, nie mówiąc już o rozdarciu narodu polskiego, który nie ma nawet tej niezależności państwowej, jaką mają o wiele od niego pod względem kulturalnym i liczebnym niżsi Serbowie. Nikt nie może Serbom odmówić prawa dążenia do swego ideału narodowego, jakim byłoby połączenie całego narodu w jednę całość polityczną; dopóki jednak obecne stosunki międzynarodowe istnieją, nie mogą oni o tym ideale nawet marzyć.

A jeżeli z krainy marzeń przechodzą do gróźb, stają się tylko śmiesznymi, a ośmieszenie przynosi każdej, choćby najświętszej, sprawie olbrzymie szkody.

Terorysta-prowokator.

Centralny komitet rosyjskiej partyi socyalistów-rewolucyonistów, zwołany do Paryża, opracował komunikat, zawierający historyę zdemaskowania Aziewa, dowody jego prowo-

WIĘZIEŃ.

(Szymon Askenazy: „Łukasiński“. Tom II. Warszawa—Lwów 1908).

4

Wiktor Heltman, wydawca postępowej „Dekady Polskiej“ w r. 1821, później, po 1831 roku na tułactwie wódz demokracyi emigracyjnej, twórca jej manifestu, uosobienie jej w późniejszej dobie, w owym czasie odbywał pod Brześciem Litewskim służbę szeregowca artyleryi, oddany, po poprzedniem zmaltretowaniu przez Konstantego, carskim ukazem „w sołdaty“ za to... że ogłosił drukiem ów „czcigodny mebel“, jak się Łukasiński wyrażał — Ustawę Majową. Męczarnia dwuletnia złamała hart duszy Heltmana. — A gdy go w roku 1823 ponownie wzięto na tajne śledztwa wojskowe, „pokruszony moralnie“, choć, jak przypuszcza prof. Askenazy, nie poddany fizycznym gwałtom, zdradził organizacyę, do której uprzednio należał, warszawski związek „Wolnych Polaków“. Fatalne te zeznania skompromitowały dziesiątki ludzi. Co więcej, były one czynione w sposób haniebny. „Czemuż — brzmiało ich zamknięcie — nic więcej nie mam do odkrycia? Tyle tu doświadczywszy łask i względów, okazałbym przez to, że na nie nieczuły nie jestem“...

Straszne były następstwa zdrady Heltmana. Przyczyniły się one najdzielniej do orgii prześladowań, jakie z carskiej woli spadły na Litwę. Aresztowany wskutek tych zeznań Jankowski zdradził z kolei organizacye litewskie. Stąd wyszła owa sprawa filarecka, zakończona wygnaniem 20 ludzi (w ich liczbie Mickiewicza) do odległych gubernij za chęć „rozszerzenia przez pośrednictwo nauki nierozsądnej narodowości polskiej“. Stąd poszły tysiąckroć gorsze sprawy gimnazyalistów litewskich, z nieludzkiemi katuszami przy śledztwie, z wyrokami śmierci, łagodzonymi na długoletnią katorgę — Nowosilcow na Litwie nie potrzebował bowiem borykać się z żadną konstytucyą i żadnym rządem autonomicznym, usiłującym jej bronić. Dalszem fatalnem następstwem było uwięzienie w Warszawie — pośród wielu innych — Maurycego Mochnackiego, byłego członka związku „Wolnych Polaków“.

Wracając do Heltmana, kupił on zeznaniami swemi znaczne polepszenie losu, rangę oficera. Jako oficer rosyjski musiał nieszczęśliwy walczyć w roku 1831 przeciw Polsce. Ranny i jeniec przeszedł w szeregi rewolucyi i odtąd całe już jego życie było — stwierdza to prof. Askenazy — twardą służbą publicznej sprawie. Przez długie lata członek Centralizacyi Demokratycznej, w r. 1846 jeden z organizatorów nieudałego powstania. w r. 1848 dusza ruchu demokratycznego w Galicyi i gorący agitator za uwłaszczeniem, w r. 1849 bojownik na drezdeńskich barykadach, po tem znów skazany na długie, beznadziejne tułactwo... Podnieść musimy ogromny takt, z jakim prof. Askenazy przeciwstawił tę późniejszą działalność Heltmana jego dawniejszemu pohańbieniu, z jakim przypomniał, że Julian Niemcewicz, (czczony jako wzór obywatela przez część naszego społeczeństwa) podobnież poniżył się i upokorzył przed prokuratorem carycy w petersburskiem więzieniu. Trudno z drugiej strony odmówić słuszności historykowi, gdy oskarża Heltmana, człowieka o sumieniu obciążonem straszną przewiną o to, że inną dla innych miał miarę, z niesłychaną bezwzględnością wyrokując o stronnictwach i ludziach i głosząc całą teoryę doskonałego spiskowania...

Co do jednej rzeczy musimy podnieść zastrzeżenie. Idzie o drakoński sąd prof. Askenazego o Manifeście Demokratycznym: „...Nieudolny operat, który, pomimo poprzedzających go nieskończonych dyskusyi, pomimo tysiąca położonych pod nim podpisów i uroczystych poświadczeń ośmiu mężów Centralizacyi. dziś pogrążonych (nie u wszystkich!) w zasłużonem (?) zapomnieniu, nie był niczem innem, jak rozwodnieniem kilku wielkich, a prostych prawd nowożytnych w niestrawnej masie błędów historycznych i politycznych i w powodzi zaśniedziałej frazeologii, a zarazem — choć nie spostrzegli się na tem zgoła, w dobrej wierze a głębokiej nieświadomości rzeczy, ani wcześniejsi, ani późniejsi wielbiciele — nie był niczem innem, jak tylko naśladowczą ale zgrubiałą i spospoliconą kompilacyą i parafrazą współczesnych, nierównie wyższych i dojrzalszych formuł ideowych myśli demokratycznej francuskiej, śmiałego manifestu towarzystwa „Amis du Peuple“ (Przyjaciół Ludu), głębokiego „Exposé“ towarzystwa „Des droits de l'homme“ (Prawo człowieka), świetnych artykułów, rozpraw i odezw w „Nationalu“, w „Tribune“, w „Réformateur“, pochodzących od ludzi tej miary, co Armand Carrel, Godefroy Cavaignac, Blanc, Blanqui, Trélat, Raspail i tylu innych niepospolitych przedstawicieli europejskiego postępu, którym pod względem polotu ducha i siły charakteru nie dorastali do pięt ani Heltman, ani najhałaśliwsi jego towarzysze z Towarzystwa Demokratycznego i Centralizacyi wersalskiej“.

Wdzięczni jesteśmy szan. profesorowi za sprawiedliwość, oddaną Blanqui'emu. Ale jednego się boimy: przebijającej się w całym tym ustępie myśli, że dobrą jest demokracya — byle nie polska. Nie oryginalnym jest Manifest? Zgoda. Ale to los wszystkich przejawów polskiej myśli społeczno-politycznej, że przychodzą one po odpowiednich przejawach na Zachodzie i opierają się na nich. „Prawdy ogólne“? Zgoda. Prawdy ogólne dla Francyi ówczesnej, dla Polski dzisiejszej. Ale dla Polski ówczesnej były one przedmiotem zaciętej, wewnętrznej walki! „Błędy historyczne“? Zgoda! Ale błędy te były nieuchronne, odnosiły się do współczesnych wydarzeń. A wyższość francuskich manifestów? Któż temu przeczy? Ale któż zaprzeczy, że wynikała ona z ogólnej wyższości społeczno-kulturalnej i politycznej Francyi nad Polską?

Niemniej tragiczną od zdrady Heltmana była sprawa innego genialnego pisarza, gorącego, szczerego ideowca — Maurycego Mochnackiego, późniejszego autora „Powstania narodu polskiego“. Bo przedrukowany w przypiskach do „Łukasińskiego“ własnoręczny elaborat Mochnackiego przesądza definitywnie sporną do niedawna sprawę: Mochnacki poniżył się, upokorzył, zdradził. Nie był to elaborat podsunięty mu do podpisu (jak się tłómaczył później) — bo wyszedł z pod jego pióra. Nie miał on na celu walenrodycznego doprowadzenia despotyzmu do absurdum — bo kompromitował wprost i ludzi i instytucye. W elaboracie swym Mochnacki załamuje ręce nad rozpolitykowaniem

katorstwa i uchwały, powzięte wobec tego w celu ratowania zagrożonej partyi. Jeden odpis tego komunikatu przesłany został do Brukseli, do Międzynarodowego Biura socyalistycznego, drugi przeznaczony został do opublikowania w „L'Humanité". Komunikat ten stwierdza następujące fakta:

Aziew był prowokatorem na służbie ochrany od 1902 do 1906 r. Co do późniejszych lat istnieją tylko przypuszczenia. Był on właściwie agentem Raczkowskiego, dawnego dyrektora departamentu policyi, który później mianowany został naczelnikiem tajnej policyi, specyalnie mającej ochraniać cara. Jeżeli nie stwierdzono, a nawet wogóle bardzo wątpliwem się wydaje, by sama policya za pośrednictwem Aziewa zorganizowała zamachy na Plewego i wielkiego księcia Sergiusza, to przecież nie wykluczone jest, że Raczkowski o całej akcyi „drużyny bojowej", a więc i o tych zamachach zawczasu wiedział.

Oskarżenia przeciwko Aziewowi są dość dawnej daty. Jednakże wieloletnia jego działalność, jako kierownika bojowego i członka centralnego komitetu, a zwłaszcza zaufanie, jakie doń miał Gerszuni i obrona najofiarniejszych często bojowców sprawiały, że do tych oskarżeń, jakkolwiek wciąż ponawianych, nie przywiązywano wagi. Cała zasługa ostatecznego zdemaskowania Aziewa należy się tow. Burcewowi. Ale przez długi czas Burcew zmuszony był milczeć, gdyż powszechnej wierze w niewinność Aziewa nie mógł przeciwstawić żadnych przekonywujących dowodów. Dopiero słynny teraz Bakaj przyszedł mu z pomocą. Na skutek tedy energicznych domagań Burcewa, centralny komitet po zeszłorocznej konferencyi partyjnej mianował nareszcie trybunał rewolucyjny dla zbadania sprawy.

W skład tego trybunału weszły 3 osoby: Wiera Figner, stary szlisselburczyk Herman Łopatin i Piotr Krapotkin. Wezwany przez nich, jako świadek, Bakaj, wystąpił ze swojemi rewelacyami. Prawdziwość tych rewelacyj została stwierdzona następującym faktem: Burcew oznajmia mianowicie, że o prowokatorskiej roli Aziewa dowiedział się również od byłego dyrektora departamentu policyi Łopuchina. (Łopuchin wsławił się już swego czasu przez to, że dostarczył byłemu ministrowi, posłowi do Dumy ks. Urusowowi, rzeczowych dokumentów do interpelacyi w sprawie organizowania przez departament policyi pogromów żydowskich). Tak sensacyjne świadectwo trzeba było gruntownie sprawdzić. Sąd przerwał na razie swoje czynności i wydelegował zaufaną i ustosunkowaną osobę do Petersburga dla zorjentowania się w niezwykłej sytuacyi. Rezultat dochodzeń przeszedł wszelkie oczekiwania. Przedewszystkiem trybunałowi złożone zostało zeznanie samego Łopuchina, że Aziew, który mu był polecony przez ministra spraw wewnętrznych Durnowo, jako osobistość niezmiernie pożyteczna dla rządu, ale którego udział w Centralnym Komitecie S. R. był mu niewiadomy, zwracał się do niego dwa razy z żądaniem podwyższenia pensyi szpiclowskiej, motywując to zwiększeniem się ryzyka. Prócz tego zeznania, przedłożono temuż trybunałowi list Łopuchina do Stołypina, usuwający już wszelkie wątpliwości i zarazem rzucający światło na zagadkową szczerość Łopuchina. Oto dosłowne brzmienie tego listu:

Do Jego Wysokoprewoschoditielstwa prezydenta ministrów P. A. Stołypina.

Piotrze Arkadiewiczu!

11 listopada przed wieczorem przyszedł do mego mieszkania przy ul. Tawriczeskaja nr 7 Eugeniusz Aziew, którego przez czas mego kierownictwa departamentu policyi, od maja 1903 r. do stycznia 1905, znałem, jako agenta jednego z urzędników departamentu w Paryżu.

Zgłosił się do mnie bez zameldowania; oznajmił mi, że partya rewolucyjna, do której należy, otrzymała wiadomości o jego działalności, jako agenta policyjnego, że z tego powodu jest w toku dochodzenie sądu partyjnego, który odemnie żądać będzie wyjaśnień; że w ten sposób jego życie znajduje się w moich rękach.

Dzisiaj znowu przyszedł do mnie, również — bez zameldowania, naczelnik ochrany petersburskiej generał-major Gerasimow, który oznajmił, że przychodzi na prośbę p. Aziewa zainterpelować mnie, jaką odpowiedź dam członkom sądu, jeżeli się do mnie zwrócą. Gerasimow dodał, że wszystko, co zajdzie na rzeczonym sądzie, nawet nazwiska przesłuchiwanych osób, będzie mu wiadome. W żądaniu Aziewa i w tem wyjaśnieniu naczelnika ochrany dopatruję się groźby, skierowanej przeciwko mnie i uważam za niezbędne wszystko to zakomunikować Waszemu Wysoko-Prewoschoditielstwu wraz z prośbą o uwolnienie mnie od natrętnego zachowywania się szpiclów, którzy zakłócają mój spokój i bodaj nawet zagrażają memu życiu.

Jeżeli W. W. P. zechce osobiście porozumieć się ze mną w tej sprawie, jestem do usług.

Proszę przyjąć i t. d.

21 listopada (1908).

A. Łopuchin.

Że treść tego listu istotnie może do pewnego stopnia wytłumaczyć gotowość Łopuchina do świadczeń w sądzie rewolucyjnym, widać z tego, że w komunikacie centralnego komitetu jest wiadomość, że Aziew istotnie swego czasu planował zamach na Łopuchina, jak również na swego „chlebodawcę" Raczkowskiego, chcąc widocznie pozbyć się najniebezpieczniejszych a mogących go skompromitować wspólników.

Gdy od Aziewa trybunał rewolucyjny zażądał wyjaśnienia z powodu rewelacyj Łopuchina a zwłaszcza wiadomości o wizycie petersburskiej, to prowokator próbował się zasłonić kłamstwem, że wtedy w listopadzie mieszkał w Berlinie, w rosyjskim hotelu niejakiego Czernomordika. Alibi się jednak nie udało — Aziew się zawikłał w kłamstwach i został zdemaskowany.

Wtedy sąd pozostawił mu 12 godzin dla złożenia prawdziwszego zeznania. Z tego jednak krótkiego terminu Aziew szybko skorzystał i omyliwszy czujność organizacyi, uciekł. W trzy dni po jego ucieczce żona jego przyniosła sądowi list, w którym Aziew oczywiście twierdzi, że jest „niewinny"...

Wobec tych strasznych odkryć, które zagrażają istnieniu partyi, gdyż niezawodnie Aziew miał w partyi pomocników, a już najpewniej dostarczył ochranie szczegółowych informacyj o organizacyi i osobach, centralny komitet, podając się do dymisyi, postanowił w jak najprędszym czasie zwołać kongres, któryby położył kres panującemu w danej chwili w szeregach partyjnych zamętowi. Aż do kongresu centralny komitet będzie jeszcze spełniał swoje obowiązki.

Przegląd polityczny.

Wybór uzupełniający do sejmu Austryi dolnej. Przy ostatnich wyborach do sejmu dolno-austryackiego uzyskał tow. dr Renner 2 mandaty: w dzielnicy Favoriten w Wiedniu i w okręgu miejskim Neunkirchen. Tow. Renner zatrzymał drugi mandat, a złożył mandat z Favoriten. Jako kandydata na ten okręg ustanowili wyborcy socyalno-demokratyczni tow. Augusta Sigla.

Zmierzch Bülowa. Odkąd kanclerz wypowiedział w parlamencie pod adresem cesarza Wilhelma kilka z lekka ganiących jego gadatliwość uwag, powstała wśród potężnych konserwatystów przeciw niemu niechęć. Potęguje ją jeszcze fakt, że Bülow dla utrzymania liberalów w bloku robi im różne koncesye, dotąd wprawdzie tylko słowami, ale to wystarcza junkrom do obawy o swą dotychczasową przewagę. Tym zapatrywaniom dał przed kilku dniami wyraz jeden z przywódców konserwatystów, poseł Oldenburg, który na zgromadzeniu szlachty pomorskiej oświadczył, że szlachta pruska musi teraz tem silniej garnąć się około osoby cesarza, ponieważ powołany jego doradca nie spełnia dość stanowczo swego obowiązku, t. j. nie pochwala we wszystkiem kroków i słów cesarza.

Jeżeli do tego doda się jeszcze fakt, że komisya parlamentu odrzuciła proponowany przez rząd dla poprawy finansów monopol wódczany, można sobie wyobrazić, w jak przykrej sytuacyi Bülow teraz się znalazł. Prasa niemiecka ogólnie twierdzi, że obecny stan polityki prze ku przesileniu kanclerskiemu, za którem w następstwie pójdzie rozbicie się bloku konserwatywno-liberalnego.

Obawa Ameryki przed Japonią. Z powodu ostatnich uchwał kongresu stanu Kalifornia, któremi wykluczono Japończyków od imigracyi na wybrzeża Oceanu Spokojnego, wskazuje prasa amerykańska, że Japonii wreszcie może się wyczerpać cierpliwość i że zechce najechać na Amerykę. Dla zapobieżenia temu niebezpieczeństwu żądają pisma, aby flota amerykańska, odbywająca obecnie podróż naokoło świata, jak najrychlej wróciła na wybrzeża Oceanu Spokojnego; dalej amerykański sztab generalny domaga się natychmiastowej budowy fortyfikacyi na zagrożonem wybrzeżu kosztem 20 milionów koron. Sztab jest zdania, że w razie braku floty, Japończycy mogą w przeciągu miesiąca rzucić na wybrzeża Kalifornii 100.000 ludzi, których liczbę w następnym miesiącu mogą łatwo podwyższyć do 300.000, a wypędzenie tej potęgi byłoby potem niemożliwe.

Roosevelt stara się też zapobiedz temu niebezpieczeństwu w ten sposób, że zażądał od gubernatora Kalifornii, aby uchwalonej przez kongres ustawy antyjapońskiej nie wprowadził w życie.

Przegląd społeczny.

Z okręgowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie. W sobotę 23 bm. odbył wydział zawiadowczy okręgowego urzędu pośrednictwa pracy swe pierwsze posiedzenie w nowym składzie po ostatnich wyborach z łona pracodawców i robotników pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta, p. Sarego. Kierownik urzędu, dr Kumaniecki, przedłożył szczegółowe sprawozdanie z działalności urzędu w ubiegłym roku, zawiadamiając zarazem, że z końcem grudnia z. r. odbyła się lustracya urzędu z ramienia wydziału krajowego. Po wyczerpującej dyskusyi, przeprowadzonej nad przedłożonem sprawozdaniem, wydział zawiadowczy uchwalił na wniosek dra Szczepańskiego jednogłośnie wyrazić kierownictwu urzędu uznanie za dotychczasową działalność, zapowiadającą, mimo ciężkich warunków, doskonały rozwój instytucyi. Wydział zawiadowczy przyjął również do zatwierdzającej wiadomości, że sprawozdanie zostanie tak samo, jak w roku zeszłym ogłoszone drukiem. Na wniosek p. Kirschnera polecono kierownictwu urzędu przygotować na następne zwyczajne posiedzenie wydziału zawiadowczego materyały, dotyczące emigracyi z kraju. Następnie przeprowadził wydział zawiadowczy dyskusyę nad kilku sprawami natury administracyjnej.

KRONIKA.

Kraków, 25 stycznia.

Nowiny krakowskie.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej pod przewodnictwem prezydenta dra Leo. Po szczegółowem sprawozdaniu radców drów Ponikły i Grossa o zarzutach, podniesionych przeciw zamknięciom rachunkowym za lata 1906/7 oraz przeciw preliminarzowi na rok 1908 w znanych broszurach, sekcya uznała, że zarzuty te nie są uzasadnione, a zamknięcia odpowiadają uchwałom budżetowym Rady miasta.

Na rozszerzenie magistratu uchwaliła sekcya zakupić realność przy ul. Grodzkiej 29, a celem pokrycia wydatków na rozszerzenie gazowni i elektrowni upoważniono prezydyum miasta do częściowego zrealizowania pożyczki uchwalonej przez Radę 16 lipca 1908.

Wkońcu przyjęto do wiadomości zamknięcia rachunkowe funduszów im. Rudolfa, Dietla, miejskiego składu węgla i funduszu obrotowego za r. 1907, a referat o funduszu inwestycyjnym II za r. 1907 i zamknięciu rachunkowem funduszu gruntów pofortyfikacyjnych za r. 1907 powierzono radcy Schwarzowi.

Pierwsza rozprawa przed senatem dla młodocianych odbyła się dziś pod przewodnictwem radcy Ferensa. Jako oskarżeni stanęli 21 letni Józef Karczmarczyk, 18-letni Stanisław Siwy, 18 letni Józef i 16 letni Jan Pałkowscy, 18-letni Władysław Siwy i 17-letni Stefan Jochym oskarżeni o to, że na weselu w Chodenicach dnia 27 listopada r. z., gdy zakazano im palić papierosy, rzucili się na gości, pobili ich, oraz poniszczyli urządzenie domowe.

Trzeci krajowy zjazd delegatów Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi odbędzie się w niedzielę 31 stycznia 1909 r. w sali Rady miejskiej w Krakowie. Program zjazdu jest następujący: Sprawozdanie z czynności naczelnego zarządu; referat o dwutypowości seminaryów nauczycielskich i szkół ludowych; sprawozdanie krajowej komisyi rewizyjnej; sprawozdanie krajowego sądu honorowego; sprawozdanie z wydawnictwa „Głosu nauczycielstwa ludowego" jako organu Związku; ułożenie programu działalności na rok 1909; zatwierdzenie programu kongresu szkolnego; ustanowienie wkładek na rok 1909 (według § 60 statutu); wybory do naczelnego zarządu, sądu honorowego i komisyi rewizyjnej; wnioski.

W zgromadzeniu delegatów biorą udział z głosem stanowczym: a) członkowie naczelnego zarządu, prezesowie Kół powiatowych lub ich zastępcy i sekretarze Kół oraz prezesi „Ognisk nauczycielskich" (lub ich zastępcy) liczących najmniej 30 członków; b) delegaci Kół powiatowych i „Ognisk naucz.", jeżeli w powiecie nie jest jeszcze czynne Koło, a „Ognisko" liczy najmniej 30 członków. Delegaci mają złożyć do rąk przewodniczącego listy uwierzytelniające.

Na zgromadzenie delegatów jako goście będą mieli wstęp dziennikarze i posłowie sejmowi, oraz osoby interesujące się sprawami szkolnictwa i nauczycielstwa ludowego za osobnem zaproszeniem, a za kartkami wstępu (przez komitet lub prezesa udzielonemi) także niedelegaci — ale członkowie „Ognisk nauczycielskich", o ile miejsce będzie do dyspozycyi; ci ostatni jednak bez prawa zabierania głosu.

Zniesienie przymusu kagańcowego. Krakowskie starostwo zawiadomiło Towarzystwo opieki nad zwierzętami, że namiestnictwo zniosło rozporządzeniem z 11 b. m. l. 3219 obowiązujący dotychczas w Krakowie z powiatem przymus kagańcowy dla psów. W tem samem rozporządzeniu uwzględniony został drugi postulat Towarzystwa, przedstawiony w memoryale przedłożonym namiestnictwu w listopadzie 1908, a w szczególności przedłużony został na 48 godzin termin zabijania psów, schwytanych w miejscowościach nawiedzonych epidemią wścieklizny.

Karambol kolejowy. Dziś przed południem krążyła po mieście pogłoska, że w Chrzanowie miało miejsce zderzenie się pociągów. Sprawa przedstawia się w następujący sposób: Pociąg luksusowy Petersburg Cannes, idący przez Granicę i Trzebinię do Wiednia, wjechał dziś o godz. 5 rano na stacyi Chrzanów na tor Nr. 1, na którym stał pociąg towarowy Nr. 9491. Wskutek zderzenia zostało kilka wagonów obydwu pociągów uszkodzonych, a obaj maszyniści zgłosili się wskutek doznanego wstrząśnienia niezdolnymi do dalszej jazdy. Z podróżnych żaden widocznego szwanku nie odniósł; nie jest jednak wykluczonem, że niektórzy zgłoszą się chorymi wskutek wstrząsu nerwowego.

Winę wypadku ponosi — jak zwykle — źle ustawiona zwrotnica, gdyż nie zamknięto wjazdu na tor Nr. 1, mimo, że stał na nim pociąg towarowy.

Ostrzeżenie. Pojawiły się na ulicach miasta plakaty z napisem: „Baczność Towarzysze!", a podpisane przez anonimowy „Wydział". Zalecają one kupowanie tutek „social". Afisze te są bezczelnie podstępną mistyfikacyą, na którą sobie już drugi raz pozwala pewna firma krakowska. Oświadczamy, że nasza organizacya nic z tem nie ma wspólnego. — Tutki robotniczego stowarzyszenia spożywczego „Naprzód" mają napis nie „social", lecz „Naprzód" i opatrzone są godłem naszej partyi (dwie ręce z młotem), jako marką ochronną.

Smutny koniec zabawy. W nocy z soboty na niedzielę odbyła się zabawa grupki kolejarzy, należących do tak zwanej „Samopomocy". Po zabawie, nad ranem, kilku wyfraczonych i ucylindrowanych gości zasiadło w restauracyi II. klasy na dworcu do dopełnienia tego, czego na zabawie nie wypili. Do gości przyczepił się znany urzędnik kolei północnej Ścieżka, zdaje się w stanie niezupełnie trzeźwym i przyszło do kłótni i bójki, w czasie której jeden z gości demonstrował nawet rewolwerem. Historya ta miała dla Ścieżki fatalne następstwa: podrapany i pokrwawiony znalazł się przymusowo na peronie, gdzie usiadł na ławce i kazał sobie podać herbatę. Rozmarzony usnął na ławce, a liczni podróżni przy pociągu pospiesznym mieli gratisowe a pocieszne widowisko. Dl

---

młodzieży, zwala je na zgubne nauki i „ducha demagogicznego z postronnych uniwersytetów w ducha naszej młodzieży wszczynionego", na „fałszywe mniemania" liberalne; lży swych towarzyszów idei i miesza ich z błotem, szydzi z własnej przeszłości, sam się oskarża, wyznaje skruchę. „Niekarność" do najwyższego stopnia posunięta, rozprzęgłe obyczaje, porywcze targanie się na czci godne i najświętsze, pogarda praw boskich i cesarskich, są jedynym owocem tego zakazanego instytutu (uniwersytetu warszawskiego)..." Zdanie, wyjęte na chybił trafił... Wreszcie — atak na cenzurę, za jej zbyt tolerancyjne postępowanie...

Mochnacki został uwolniony i dla tem gorszej pokuty musiał przyjąć miejsce w cenzurze. Wyzwolił się z czasem, poszedł znów za swym płomiennym ogniem patryotycznym, stał się i on zbyt pochopnym do strzelania we łby różnym „zdrajcom ojczyzny" i do przybierania pozy męczennika... A jednak... Czytamy u prof. Askenazego: „Orzeł polski — są piękne słowa zacnego Niemca, uczonego Gansa — odlatując, upuścił jedno białe pióro; podniósł je Mochnacki i napisał niem swoją historyę. — To jest najlepsza i wystarczająca obrona Maurycego Mochnackiego".

Gdy Mochnacki pisał historyę, nie łączyły go już od wielu lat żadne stosunki z cenzurą. Z tajną policyą nigdy stosunków nie miał.

(Dalszy ciąg nastąpi).

uniknięcia kompromitacyi służba kolejowa objaśniła podróżnych, że to jakiś przejezdny tak się urządził...

— Repertuar teatru miejskiego.
Poniedziałek: „Dyabeł".
Wtorek: „Lilla Weneda".
Środa: „Małgorzatka".
Czwartek: „Lilla Weneda".
Piątek: „Halka", opera Moniuszki (na Towarzystwo Dobroczynności).
Sobota: „Przywódca", komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie" (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Przywódca".
Poniedziałek o godz. 3 po południu: „Zemsta" (dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Noc listopadowa".

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.
W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, we wtorek od godz. 7 do 8 wieczorem: prof. dr. J. Grzybowski: „Przyszłość ziemi".
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

— Z Towarzystwa muzycznego. We czwartek 28 b. m. odbędzie się w sali starego teatru „Wieczór muzyczny" uczniów konserwatoryum muzycznego pod kierunkiem dyrektora dra Władysława Żeleńskiego. Nowością będzie świeżo utworzona orkiestra uczniów, która wykona koncert Händla i serenadę Volkmanna.
Bilety po cenie 1 K na sali, a 60 h na galeryi do nabycia w kancelaryi Towarzystwa muzycznego.

Nowiny lwowskie.

Proces prasowy „Głosu". Przed trybunałem przysięgłych stanął w sobotę tow. Tomasz Konarski jako redaktor odpowiedzialny „Głosu", oskarżony przez ex-żandarma Burgera ze Stryja o obrazę czci, oraz przez dra Izraela Waldmana z Tarnopola, oskarżony o zarzucanie mu nieprawnego poboru „honoraryum" od tamtejszej kasy chorych. Razem z tow. Konarskim byli oskarżeni: w pierwszym wypadku inspektor policyi Reiff ze Stryja, a w drugim tow. Siegelwachs z Tarnopola jako informator „Głosu".

Burger skargę swą przed rozprawą cofnął, a teraz ją podtrzymywał, żądając 50 K odszkodowania. Sąd uznał jednak cofnięcie skargi za prawomocne i uwolnił oskarżonych.

W drugim wypadku dr Waldman do rozprawy nie stanął, wobec czego trybunał rozprawę odroczył i skazał Waldmana na zapłacenie kosztów udaremnionej z jego winy rozprawy.

Nie Kurek! Przed kilku dniami doniosły pisma lwowskie, że w Horodence aresztowano podejrzane indywiduum, w którem poznano rzekomego mordercę Stoffów, osławionego Andrzeja Kurka. Śledztwo wykazało jednak, że aresztowany nie może być Kurkiem, gdyż mówi tylko po węgiersku. Dla zidentyfikowania go odfotografowano go, a podobizny rozesłano do władz policyjnych w całym kraju.

Śmierć pod kołami tramwaju. Wczoraj rano Józef Kicki, emerytowany dyrektor szkoły realnej w Tarnopolu, starzec 82 letni, ojciec znanego lekarza lwowskiego, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. W ulicy Batorego chciał przejść na drugą stronę chodnika, mimo że nadjeżdżał tramwaj elektryczny. Potknął się o leżące przy chodniku szyny tramwajowe, upadł i dostał się pod wóz. Motorowy zahamował wóz, ale go wstrzymać już nie zdołał. Deska ochronna pochwyciła starca i wlokła go 3 do 5 metrów, aż wóz zatrzymano. Pokrwawionego zabrało pogotowie ratunkowe, ale syn dopędził wóz i ojca zabrał do domu, gdzie lekarze skonstatowali zgniecenie klatki piersiowej od strony lewej i przerwanie jednej z górnych arteryj koło serca. O godz. 4 po południu Kicki umarł.

Z kraju.

Śmierć sześciorga osób przez zaczadzenie. Straszny wypadek zdarzył się w Mołodyi na Bukowinie, którego ofiarą padła cała rodzina, złożona z sześciu osób. Krytycznego dnia rano sąsiedzi spostrzegli gęsty dym, wydobywający się z komina chaty, w której mieszkała włościanka Marya Bilenczuk z pięciu synami (w wieku od 4 do 18 lat). W ślad za dymem ukazał się płomień. Pospieszyli więc do mieszkania, lecz zastali tak matkę, jak i jej pięciu synów już nieżywych. Zawezwany lekarz skonstatował śmierć wskutek zaczadzenia.

Wykolejenie pociągu towarowego nastąpiło w piątek 22 b. m. o godz. $12^1/_2$ w południe tuż za wiaduktem kolejowym w Przemyślu obok ulicy Mniszej. Pociąg ten z Rzeszowa zdążał do Przemyśla. Katastrofa miała na szczęście łagodny przebieg. Skończyło się mianowicie na tem, że 3 wagony towarowe przewróciły się na tor kolejowy, oderwawszy się od lokomotywy. Powodem wypadku była zepsuta konstrukcya zwrotnicy.

Pożarty przez wilki. Przed kilku dniami opadło stado wilków wracającego ze Stanisławowa do domu chłopa ze wsi Sadzawy za Bohorodczanami i rozszarpało na drobne strzępy. Nad ranem znaleziono tylko strzępy z ubrania, pas rzemienny i buty, oraz ślady krwi na śniegu. Zdaje się, że takie krwawe żniwo z ciała i życia ludzkiego urządziła sobie wilczyca z swymi młodymi.

Niemy żołnierz. Przy 34 pułku obrony krajowej w Jarosławiu odbywa służbę wojskową niejaki Stock, pochodzący z Przemyśla. Biedny ten żołnierz jest prawie zupełnie niemy. Dziwna rzecz, że władze wojskowe przetrzymują takiego kalekę w służbie wojskowej. Stock nauczył się kilku nieartykułowanych dźwięków w szkole dla głuchoniemych. Trudno przypuścić, aby ten zasób słów wystarczał przy wojsku, mimo, że tam panuje zasada: „Schweigen und weiter dienen". Sądzimy, że armia austryacka nie osłabi się, jeśli niemy Stock pójdzie w „cywile".

Z zaboru rosyjskiego.

Kontrola podróżnych pod przymusem. Czytamy w dziennikach warszawskich: „Do czego doszły już anormalne stosunki i nadużycia kolejowe w pociągach osobowyah na kolejach nadwiślańskich, dowodem fakt, który wydarzył się pomiędzy Modlinem a Nasielskiem na linii mławskiej. Oto kiedy kontrolor ruchu, p. Narbutt, chciał rozpocząć kontrolowanie biletów osobowych, konduktorowie oparli się temu i starali się przeszkodzić kontroli. P. Narbutt musiał więc uciec się dopiero do interwencyi żandarma kolejowego na st. Nasielsk, przy którego pomocy kontroli w pociągu osobowym nr. 3 dokonał.

Wówczas okazało się, że znajdowało się w nim aż... 33 podróżnych bez biletów."

Śmiertelny upadek w cyrku. Onegdaj miał się odbyć w cyrku warszawskim pierwszy występ nurka Dżona de Ceryl (właściwe nazwisko Jan Kazimierski, zamieszkały przy ul. Oboźnej), który z wysokości 120 stóp miał skoczyć do basenu z wodą dwustopowej głębokości.

Kazimierski pozazdrościł był laurów cudzoziemcom, popisującym się w skokach z wysokości w jednym z ogrodów pozamiejskich i w tym samym cyrku przed kilku laty.

Niedoświadczony skoczek źle wymierzył pion i zamiast głową w środek basenu, natrafił na brzeg i strzaskał sobie czaszkę.

Okrwawionego wyniesiono z areny do garderoby, gdzie jeden z lekarzy znajdujących się w cyrku stwierdził stan beznadziejny, a przybyłe Pogotowie odwiozło nieszczęliwego w stanie agonii do szpitala św. Rocha, gdzie w kilka chwil życie zakończył.

Ze świata.

Tajemniczy zamach na magazyn amunicyi. Niezwykła i wielce zagadkowa sprawa zajmuje żandarmeryę w Pilznie (Czechy). Jak donosi „Pls. Tagbl.", w pobliżu Pilzna, w lesie, znajduje się magazyn amunicyjny artyleryi, strzeżony zawsze przez dwa posterunki. Strażnica wojskowa znajduje się w odległości 200 kroków. W nocy z 16 na 17 b. m. komendantowi straży i żołnierzom, będącym na strażnicy, zdawało się, że ktoś chodzi około okien. Stojący na t. zw. awizyjnym posterunku żołnierz oświadczył, że nikogo nie widział. Pomimo tego kapral nakazał zbadanie miejscowości. I znów nic nie odkryto.

Dopiero znacznie później jeden z żołnierzy, który szukał na własną rękę, ujrzał leżącego na ziemi mężczyznę, który trzymał karabin w pogotowiu do strzału. Żołnierz, który wyszedł bez karabinu, usiłował zbliżyć się niespostrzeżenie i schwytać leżącego, ten jednak spostrzegł się wcześnie i zdołał uciec. Na krzyk alarmowy żołnierza, wybiegli inni, ale tymczasem zbieg był już daleko. Na skraju lasu przyłączył się do jakiejś pary ludzi, mężczyzny i kobiety, która, zdaje się, była także przebranym mężczyzną i wszyscy uszli cało, mimo strzału żołnierza stojącego na posterunku.

Zawiadomiono wojskowość i żandarmeryę, która istotnie odnalazła ślady potwierdzające to opowiadanie, dotychczas jednak nie schwytano nikogo. Żandarmerya sądzi, że był to zamach przygotowany na któregoś z żołnierzy. U publiczności utrzymuje się przekonanie, że byli to emisaryusze obcy, który chcieli magazyn wysadzić w powietrze.

Zagadkowa strzelanina uliczna. W północnej dzielnicy Londynu, zwanej Tettenham, zdarzył się wczoraj niezwykły wypadek. Dwaj niewątpliwie obłąkani ludzie strzelali z rewolwerów na wszystkie strony i zabili, względnie poranili 22 osób, między temi także jednego policyanta, poczem sami popełnili samobójstwo.

Późniejsze informacye urzędowe stwierdzają, że od strzałów zginęły 2 osoby a 15 odniosło zranienia, z czego 5 znajduje się szpitalu. Jednego sprawcę, który jeszcze żyje i również znajduje się w szpitalu, rozpoznano jako niejakiego Pawła Kelfelda z Rygi. Drugi sprawca, który sobie odebrał życie, został rozpoznany jako zamieszkały we wschodnim okręgu Londynu — rosyjski rewolucyonista Jakow.

Kolonia zesłańców. Do Warszawy nadeszła wiadomość z gubernii astrachańskiej, że największa kolonia zesłańców politycznych utworzyła się tam w mieście Jenitajewsku, liczącem 2000 mieszkańców. Przebywa tam 180 zesłańców, wśród których jest 25 Polaków i 18 żydów. Początkowo nie było między zesłańcami bliższego łącznika, obecnie jednak utworzyli wspólny związek i założyli tanią kuchnię, która ułatwia przetrzymanie niedoli zesłańcom, otrzymującym 8 rubli miesięcznie na żywność. Związek założył także bibliotekę i czytelnię, a inteligentniejsi zesłańcy uczą analfabetów czytania i pisania.

Pożar rafineryi nafty. Ubiegłej nocy spaliła się w Orsowie (Węgry) rafinerya nafty. Ogień wybuchł w oddziale parafinowym i rozszerzył się stamtąd na oddział maszynowy. Szkoda jezt wielka i obliczają ją na $1^1/_2$ miliona koron. Ofiar w ludziach nie było. Także mieszkania robotników się spaliły.

Eksplozya w fabryce dynamitu. W Würgendorf (w Westfalii) w fabryce dynamitu nastąpiła eksplozya, wskutek której zginęli dwaj robotnicy, a jeden odniósł ciężkie rany.

TELEGRAMY
z dnia 25 stycznia.

Sejm węgierski.

Budapeszt. W sejmie odczytano dziś telegram prezydenta parlamentu tureckiego z podziękowaniem za telegram powitalny sejmu węgierskiego.

W Messynie.

Messyna. Wczoraj między godz. 5 a 6 po południu odczuto tu ponowne trzęsienie ziemi.

W Milazzo odczuto silne trzęsienie ziemi.

Śmierć 2 żołnierzy w Bośni.

Sarajewo. Wczoraj znaleziono koło Hal podvagaj dwóch zastrzelonych żołnierzy piechoty. Śledztwo wojskowe wykazało, że chodzi tu o morderstwo i samobójstwo z powodu sprzeczki.

Obaj zastrzeleni żołnierze należeli do 86 pułku piechoty. Nazywali się Kaskacz i Biber. Kaskacz zastrzelił Bibra, poczem sam sobie życie odebrał.

Statystyka strejków.

Petersburg. Według danych inspektoratu fabrycznego w ciągu 1908 roku było w całem państwie 423 strejków, w których brało udział 89.089 robotników, z tego na strejk pierwszomajowy przypada 47000 robotników. „Riecz" uważa, że te dane są znacznie mniejsze niż w rzeczywistości, inspektorat fabryczny bowiem registruje tylko większe strejki.

Rozruchy wśród zesłańców.

Petersburg. „Nowaja Ruś" komunikuje, że przyczyną rozruchów zesłańców politycznych w kraju turuchańskim była odmowa ze strony dozorcy bez względu na straszne i coraz bardziej wzmagające się mrozy wydania należącej się im zapomogi pieniężnej. Zesłańcy wobec brutalnego zachowania się dozorcy rzucili się nań i podczas bójki zabili go drągiem żelaznym, poczem udali się do wsi sąsiedniej i rozgromili mieszkanie drugiego dozorcy. Rokosz trwał dwa dni. „Porządek" przywrócono za pomocą wojska. Nad krajem turuchańskim zawieszono stan wojenny.

O sprawy perskie.

Petersburg. Pet. ag. tel. zaprzecza wiadomościom, jakoby Rosya i Anglia chciały się mieszać w wewnętrzne sprawy Persyi. Ponieważ atoli sytuacya w Persyi wymaga praktycznej reformy administracyi, między rządem angielskim a rosyjskim toczy się wymiana zdań celem udzielenia odpowiednich rad szachowi i jego rządowi.

Katastrofa okrętowa.

Nowy Jork. Z Siasconset (Massachusetts) donoszą o katastrofie okrętu „Republique": Podczas zderzenia nie stracił nikt życia. Okręt aż do chwili przybycia parowca „Florida", który zabrał na swój pokład pasażerów okrętu uszkodzonego, porozumiewał się przez trzy godziny za pośrednictwem telegrafu bez drutu ze Siasconset i z kilkoma okrętami, spieszącymi na pomoc. Wieczorem rozeszła się pogłoska, że okręt „Florida" doznał uszkodzenia i potrzebuje pomocy.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Parowcem, który się zderzył z parowcem „Republique", jest parowiec „Florida", który jest ciężko uszkodzony. Okręt „Baltic" zabrał pasażerów obydwóch okrętów i odjechał z „Floridą" do Nowego Jorku. Okręt „Republique" pozostawiono. Podczas zderzenia zginęło 4 pasażerów okrętu „Republique".

Z Marokka.

Rzym. „Tribuna" donosi z Tangeru: Kapitan włoskiej armii Campini obejmuje kierownictwo arsenału w Fezie, na podstawie umowy, która przyszła do skutku między włoskim posłem Verazzinim i zastępcą sułtana. Campini odjedzie we środę do Fezu i poprowadzi tamże silny kontyngent artyleryjski, przeznaczony dla sułtana.

Wichrzenia Czarnogóry i Serbii.

Serbia się zbroi.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta" dowiaduje się, że Serbia nabyła ponownie w Rosyi 1200 koni.

Przeciw aneksyi Krety.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że na wczorajszej radzie ministrów odczytano depeszę ambasadorów, stwierdzającą, że mocarstwa sprzeciwiają się aneksyi Krety przez Grecyę.

Odszkodowanie bułgarskie.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta" donosi, że Bułgarya gotową jest zapłacić 150 milionów franków odszkodowania.

Mobilizacya w Bułgaryi.

Zofia. Podczas gdy półurzędowa „Wiecze" powołanie rezerwistów uważa za rzecz bez znaczenia, inne dzienniki witają z zadowoleniem mobilizacyę ósmej dywizyi i donoszą, że także na granicy załogi zostały wzmocnione.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Zgromadzenie partyjne w Krakowie** odbędzie się **w środę 27 b. m.** o godz. 7 wieczór w lokalu Związku stow. rob, Wiślna 5, z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie komitetu miejscowego. 2) Wybór nowego komitetu. 3) Dom Robotniczy. 4) Wnioski. Wstęp na zgromadzenie mają tylko zorganizowani towarzysze za okazaniem legitymacyi partyjnej.

* **Stowarzyszenie krawców w Krakowie** urządza w sobotę 30 stycznia w dolnej sali „Sokoła" krakowskiego wielką doroczną zabawę taneczną z kotylionem i nadzwyczajnemi niespodziankami. Muzyka wojskowa 100 p. p. Kostyumy dozwolone. Tańce prowadzić będzie rutynowany aranżer. Początek zabawy o godz. 9 wieczór. Wstęp na salę 2 K. Bilet familijny 5 K. Zaproszenia i bilety wcześniej do nabycia w Związku stowarzyszeń robotniczych (grupa krawców od godz. $7^1/_2$ do 9 wieczór), ul. Wiślna 5, II. p., w Kasie chorych krawców, ul. Stolarska 13, I. p., w sklepie „Naprzodu", ul. Wiślna 8, w stowarzyszeniu drukarzy „Ognisko", Rynek, w Podgórzu w stowarzyszeniu „Postęp", plac Serkowskiego 11 (Dom robotniczy). Komitet uprasza ze względu na humanitarny cel zabawy o łaskawe nadsyłanie fantów na tombolę. 2

Kursa telegraficzne.

Budapeszt 25 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·80 do 12·81. Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 10·85 do 10·89. Żyto na kwiecień 10·08 do 10·09 Żyto na październik 9·13 do 9·14. Owies na kwiecień 8·58 do 8·59. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·30 do 7·31. Rzepak na sierpień 13·70 do 13·74.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie silne. Pogoda: zimno.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pogoda pięknia, przeważnie pogodnie, słabe wiatry, silny mróz.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

5 lub 6 pokoi z kuchnią i przedpokojem w śródmieściu, poszukuje się od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu". 143 5

Sklep z handlem towarów mieszanych, trafiką, osobnym składem nafty, kilkanaście lat prowadzony do odstąpienia.

Na Pikniki i Zabawy

wielki wybór cukrów deserowych i czekoladek nadziewane naturalnymi smakami, również **ciasta po 6 hal.**

2 poleca

:: Fabryka wyrobów cukierniczych ::
prowadzona pod zarz. R. Pieczarki

Poselska 15, Kraków.

Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Nowość! Nowość!

Mała orkiestra do kieszeni.



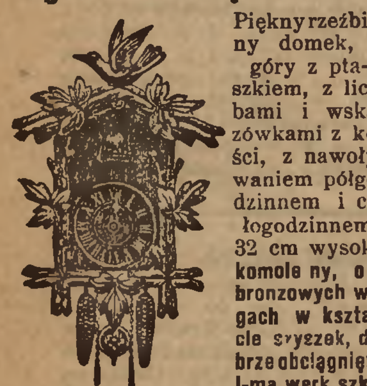
Kilka osób jest wstanie utworzyć formalną orkiestrę z takiej harmonii. **Harmonia z dobrym akompaniamentem bębenków Nr 2271** nosiężne blazki, 10 otworów, 20 tonów najlepszego gatunku z bębenkiem. Każdy może grać bez nauki. Za sztukę w ładnem pudełku K 2·50. Nr. 2272 ta sama, 16 otworów, 32 tonów z tremolową tonacyą, najlepszego gatunku z bębenkiem w ładnem pudełku K 3·—. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. C. i k nadworny dostawca **HANNS KONRAD**, dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brüx 426 (Czechy). Bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 wzorami wysyła na żądanie darmo i opłatnie.

Dokumentem

Jest mój Przewodnik dla właścicieli i posiadaczy grobów, nagrobków i ziemi zakupionej na wieczyste czasy pod stałe groby od gmin miasta Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca, które są spisane w Przewodniku po Cmentarzach wydanym przez **St. Cyrankiewicza.** Cena 6 kor., do nabycia we wszystkich księgarniach. 734

W. Majewski.

Zegar z kukułką kor. 8·50.



Piękny rzeźbiony domek, u góry z ptaszkiem, z liczbami i wskazówkami z kości, z nawoływaniem półgodzinnem i całogodzinnem, 32 cm wysoki, **komole ny, o 2 bronzowych wagach w kształcie szyszek, dobrze obciągnięty, I-ma werk szkocki tylko kor. 8·50.** Zegar okrągły, raz na 30 godzin do nakręcania, 16 cm średnicy **kor. 3·—.** Tensam, 8 dni idący, I-ma jakości, 30 cm średnicy **kor. 6·50.** 3-letnia pisemna gwarancya. — Corocznie wysyłam przeszło 50.000 zegarów ku zupełnemu zadowoleniu moich P. T. Odbiorców. Każde, choćby najmniejsze zamówienie uskutecznia się jak najsumienniej. — Przesyłka za zaliczką. **Pierwsza fabryka zegarów w Brüx HAN S KONRAD,** c. i k. nadworny dostawca **w Brüx Nr. 942,** [Czechy]. Bogato ilustr. katalog z 3000 wzor. na żądanie darmo i opłatnie.

Marmolada

Już rozpoczął się sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców i wysyłamy

morelową	**koron**	**7·50**	**za 5 kg.**
malinową	„	**7·50**	
wiśniową	„	**8·—**	
jabłkową	„	**5·50**	
melanż	„	**5·—**	

w ozdobnym blaszanym wiadrze brutto franco każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legomin i t. p.

Parowa fabryka cukrów Brandstädter i Ska we Lwowie.



„Jahra" Balnodor Krem
Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry, **nie** zawiera żadnych tłuszczów, usuwa szorstkość i pękanie skóry, jakoteż zaczerwienienie twarzy i rąk. **Tuba 70 halerzy.**

„Jahra" Balnodor Mydło
Wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę. nadaje jej białość i aksamitną gładkość. **Sztuka 1 K.**

„Jahra" Balnodor Puder
Znakomity ten puder jest zupełnie wolny od szkodliwych metalicznych składników, posiada delikatny i wykwintny zapach, **przylega dokładnie do skóry** i nadaje cerze naturalną piękną białość i świeżość. **Pudełko 2 K.**

„Jahra" Balnodor Krem, mydło i puder,
używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry.

Wszędzie do nabycia lub wprost w składzie fabrycznym

w Aptece Fort. Gralewskiego w Krakowie
ulica Szczepańska L. 1 a.
Wysyłki zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych

Bilety okrętowe do Kanady bilety kolejowe kanadyjskie

Prospekty darmo i opłatnie

Darmo i opłatnie

otrzymuje **każdy** kto zażąda

KATALOG
24 hal. — (12 ct.)
Biblioteki Powszechnej

której najnowsza serya zawiera:

701/702. **Słomiński**, *Portrety literackie*. I. Obóz klasyków. 703/704. **Zola**, *Teresa Raquin*. Dramat. 705. **Apulejusz**, *Amor i Psyche*. 706. **B.**, *Lawn Tennis*. Podręcznik dla grających. 707/708. **Słowacki**, *Beniowski*.
709/710. **Szekspir**, *Kupiec Wenecki*. 711. **Gorkij**, *Poematy*. 712/713. **Hoffmann**, *Panna Scudery. Kopalnie faluńskie*. 714/715. **Szekspir**, *Makbet*. 716/720. **Majerski**, *Opis ziem dawnej Polski*.

Dalsze tomiki w druku.

KAŻDE DZIEŁO OSOBNO DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH

Pojedynczy numer 24 hal. (12 ct.)

Równocześnie wyszły:

w Biblioteczce dla dzieci i młodzieży
Ks. 38. **Ciembroniewicz**, Pamiętnik zająca według powieści A. Dygasińskiego. 40 h.
Dalsze książeczki w druku

w „Wydawnictwie ustaw"
T. XXV. **Ustawa szynkowa** z dnia 23. czerwca 1881 wraz z rozporządzeniami. 1 k. 50 h.
Dalsze tomy w druku.

Szczegółowe katalogi na żądanie **darmo i opłatnie** przesyła

Księgarnia W. Zukerkandla w Złoczowie.

Moczenie w łóżku

ustaje natychmiast **pod gwarancyą.** Informacye udziela się bezpłatnie. Należy podać wiek i płeć! Najlepsze pisma dziękczynne. Środek polecony przez lekarzy.

INSTYTUT „SANITAS"
Velburg P. 178, Bawarya (Bayern).

Zarząd pasieki Ant. Krajńskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opł tnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 K. 50 h. a wyborny miód lipowy w cenie 8 K. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 h. do 6 K. 70 h. Cenniki na żądanie fr. nko.

Nauki Tańców

udziela

Adolf Pion

zgłoszenia w każdej porze.

Kraków
pl. Szczepański l. 6, II p.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryańska 25, I. piętro.

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA

puder antiseptyczny przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.** — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność".

Cena pudełka 70 hal.

HAYA

mydło hygieniczne jest **najlepszem mydłem do mycia dzieci.** Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny.

Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! W każdej aptece i drogeryi do nabycia!

Żądać należy wyraźnie!

„HAYA" pudru antiseptycznego.
„HAYA" mydła hygienicznego.

Główny skład wysyłkowy: S. HAY, aptekarz c. i k. dost. nadw. we Lwowie.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL" 749

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 90 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W Krakowie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece **chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.**

Najlepsze budziki

rejestrowana marka „Adler-Roskopf-Alarm tylko od mej firmy.



3 letnie poręczenie na piśmie.

Jeżeli się nie spodoba, zwrot pieniędzy.

Z 1 dzwonkiem stalowa kotwica i regulator	kor. 3·80
z tarczą w nocy świecącą .	4·20
z 2 dzwonkami. stalowa kotwica i regulator	4·40
z tarczą w nocy świecącą .	4·80
budzik konkurencyjny . . .	2·90
z tarczą w nocy świecącą .	3·30

3 letnie poręczenie na piśmie. Jeśli się nie nada, zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką. Pierwsza fabryka zegarków w Brüx.

HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr 429. Zażądać mego głównego katalogu obejmującego 3000 odbitek, który wysyłam za darmo opłacony.

Znane ze swej jakości

PĄCZKI wanilowe

nadziewane różą, marmoladą malinową i morelową po 6 h., również **ciasta po 6 h.**

3 poleca

:: Fabryka wyrobów cukierniczych ::
prowadzona pod zarz. .Pieczarki

Poselska 15, Kraków.

Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Przeciw gruczołom, szkrofułom,

niedokrewności, angielskiej chorobie, wyrzutom skórnym, cierpieniom szyi i płuc, kokluszowi, na reumatyzm, podagrę, dla wzmocnienia niedokrewnym, słabowitym, mało rozwiniętym a przez to w nauce niepojętnym dzieciom polecam leczenie

Tranem wątrobianym Lahusena

„JODELLA"

Najlepiej działający ogólnie lubiany tran wątrobiany. Dobry do spożycia i zażywania. Najlepszy czas kuracyi od **sierpnia do maja.** Należy kupować tylko w oryginalnem opakowaniu **Cena kor. 3·50 i 7,** z patentowaną **nazwą ochronną „JODELLA".** Wszelkie inne preperaty należy jako nieprawdziwe zwrócić. Jedyny wytwórca

Aptekarz Wilh. Lahusen w Bremie.

Zawsze świeży do nabycia we wszystkich aptekach w Krakowie, Brodach i okolicy.

Wiedeńskie izraelickie stow. humanitarne dla wyposażenia dziewcząt mających wyjść zamąż,

Wiedeń, Schmelzgasse 9,

donosi niniejszem, że Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny w Krakowie, Librowszczyzna l. 5, parter, upoważniona jest do przyjmowania członków. Wszelkie zapytania nadsyłać należy pod powyższym adresem. Wyjaśnień ustnie (lub listownie za nadesłaniem marki na odpowiedź) udziela biuro od godz. 10 do 12 przed południem i od godz. 3 do 7 wieczorem.

Reprezentacya wiedeńskiego izraelickiego humanitarnego stowarzyszenia dla wyposażenia dziewcząt idących zamąż

Kraków,
Librowszczyzna l. 5, parter.

Uwaga. Kto swą córkę z łatwością wyposażyć chce, niech do tego stowarzyszenia przystąpi. **Stowarzyszenie to wypłaciło od 6-go września 1908 do 4-go stycznia 1909, 126 panien 168.000 koron** (za pojedynczą wkładką 48 koron). — Wiek członków i dziewcząt obojętny.

131

Losowanie 1 lutego

Główna wygrana frs. 300.000

LOSY TURECKIE

Losy Tureckie są obecnie najkorzystniejszymi losami, gdyż mają sześć ciągnień rocznie z głównemi wygranemi frs. **600.000. 300.000** i liczne znaczne mniejsze wygrane. Najmniejsza wygrana frs 240·— około 228 koron.

Zbywam i polecam Losy Tureckie za gotówkę i po kursie dziennym:

1 Los Turecki	w ratach mies. po K	7,	8,	10.
5 Losów Tureckich	„ „ „ „	35,	40,	50.
10 „	„ „ „ „	65,	80,	100.
25 „	„ „ „ „	160,	180,	200.

Najniżej ustanowione ceny po każdorazowym kursie dziennym. Wyłączne i niepodzielne prawo gry na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży zaraz po przesłaniu pierwszej raty, najlepiej przekazem pocztowym.

EDWARD URBAN

Dom bankowy

Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23-25
(we własnym domu) 519 6

Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.

Ceny tanie. Dobra prowizya.

Kalendarz losowań na rok 1909 już się pojawił i wysy am go na żądanie darmo i opłatnie.

Zmiana lokalu!

Z powodu przebudowy

skład sukna B. Schönberga

przeniesionym został na I piętro tego samego domu, ul. GRODZKA l. 30. 85